



Nowoczesność i suszone stonogi

Chiny mają ponad 5000 lat. Są jedną z najstarszych i największych cywilizacji. Wymyślono tam kompas, proch, papier i druk. Chińczycy wiedzieli wcześniej niż Europejczycy, że przyczyną świerzbu jest pasożyt. Odkryli tajemnicę produkcji jedwabiu i barwienia porcelany. Są dowody, że największe odkrycia geograficzne są właśnie dziełem Chińczyków, a ich statki dotarły do Ameryki przed Kolumbem. W XII w. wytwarzali żelazo i stal w ilo-

ściach, jakie w Europie osiągnięto dopiero 600 lat później. Wierzyli, że o życiu i zdrowiu decydują czynniki kosmiczne jin i jang. Przewaga jednego z nich to zdrowie albo choroba. Nauczyli świat akupunktury. Mieli poczucie wyższości własnej kultury nad innymi i nie odczuwali potrzeby kontaktowania się z zagranicą. Ich państwo stanowiło centrum świata. Nazywali je Państwem Środka. A marmurowy krąg w Świątyni Nieba w Pekinie,





gdzie wstęp miał tylko cesarz, to symboliczne centrum wszechświata. Pałac Cesarski, Świątynia Nieba, Zakazane Miasto, Pałac Letni, Wielki Mur to tylko niektóre zabytki przypominające świetność cesarstwa.

Aż 22 proc. wszystkich ludzi, ponad 1,3 mld, to Chińczycy. Przyjazd do największych dzisiejszych miast Chin fascynuje. Pekin, Szanghaj, Kanton, Hongkong to olbrzymie metropolie o zapierającej dech w piersi architekturze. Z milionami mieszkańców i milionami samochodów. Wszędzie wypiełgnowana zieleń. Nocą, gdy zapalą się kolorowe i ruchome reklamy, kiedy rozbrzysną światła ulic, budzą się bajeczne widoki. Miasta rosną w oczach. Każdy, najbardziej nawet ekstrawagancki po-

mysł światowych architektów zostanie zrealizowany w Chinach. Przykładem ekspansywnego rozwoju może być Szanghaj. W połowie XIX w. był portem liczącym 50 tys. mieszkańców. Dziś jest ich około 16 mln. Mieszkają i pracują między innymi w 8 tys. budynków liczących ponad 10 pięter. Także tych z kilkudziesięcioma. Mówi się, że jest to miasto na estakadach. Wszystkie nowe połączenia komunikacyjne poprowadzone są na wijących się kilometrowych mostach. Olbrzymi dworzec kolejowy, wyłożony granitowymi, polerowanymi płytami, z gmatwaniną korytarzy, przejść, ruchomych schodów i chodników, połączony z dworcem autobusowym, stacją metra i piętrowymi parkingami, oszałamia. Przy nim dworzec PKP



w Poznaniu to budka dróżnika przy ślepych torze. No może z kioskiem ruchu...

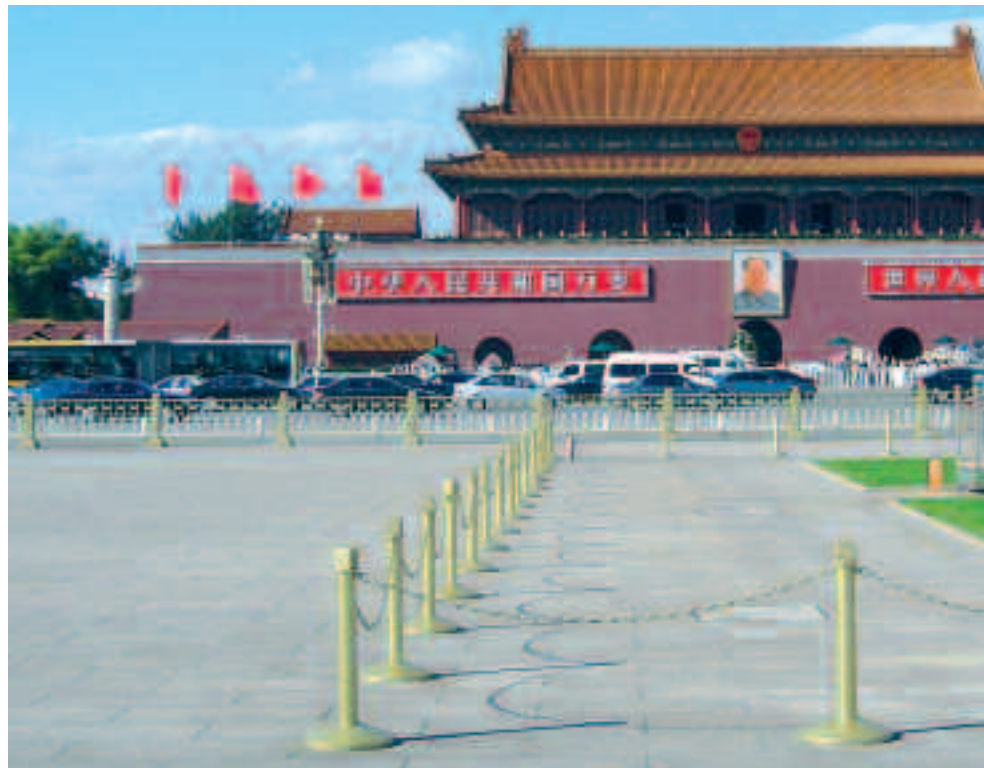
Aż 70 mln ludzi zwiedziło wystawę Expo 2010. Na olbrzymim terenie pobudowano kilkadziesiąt pawilonów o różnych kształtach. Każde państwo miało ambicję zaszokować innych. Na przykład Wielka Brytania upodobniła swój pawilon do czapki londyńskiego policjanta. Singapurski był kulą, a australijski przypominał największy monolit świata, Ayers Rock. Nie musimy wstydić się polskiego. Jego elewacja wzorowana była na ludowych wycinankach. Budziła autentyczne zainteresowanie. Cały czas stała kolejka czekających na możliwość zwiedzania.

Ale są i inne Chiny. Biedne, z rodzinami stłoczonymi w maleńkich mieszkaniach oświetlonych jarzeniówkami, z praniem wiszącym pod sufitem. Stare kamieniczki przy brudnych uliczkach z zakratowanymi oknami przeciw złodziejom. Jest biedna prowincja, z bezrobotnymi wędrującymi za pracą do miast. 8 proc. mężczyzn nie ma szansy na znalezienie życiowej partnerki, a to jest około 40 mln. Tyle, co cała Polska... To problem demograficzny. Niektórzy mówią nawet, że to tykająca bomba demograficzna...

W Chinach nie można zapomnieć o tamtejszej medycynie. Nieodmiennie



kojarzymy ją z igłami do akupunktury, aromatycznymi zaszuszonymi ziołami, kwiatami, korzeniami, jagodami, grzybami, owocami i dziesiątkami substancji pochodzących od zwierząt. Wszystko to można znaleźć w aptekach przepełnionych tajemniczymi zapacha-





mi i półkami z buteleczkami, słoikami i pudełeczkami z zagadkową zawartością. Króluje korzeń żeń-szenia. Wszystko to ma jakiś sens, ma czemuś służyć, na coś pomagać, coś leczyć. Chińczycy, gdy czują się poważnie chorzy, szukają pomocy w medycynie



zachodniej, gdy choroba jest mniej poważna, kierują się do lekarza medycyny tradycyjnej. Głosi ona, że są cztery podstawowe czynniki ważne dla zdrowia: gimnastyka, masaż, dieta i tradycyjne leczenie. Choroba polega na zakłóceniu równowagi między jin i jang, leczenie – na jej przywróceniu. Dotyczy to każdego narządu. Czasem nie jest to sprawa prosta. „Encyklopedia tradycyjnej farmakopei chińskiej” opublikowana w 1977 r. zawiera opisy aż 5767 substancji... Tym, którzy w tym momencie uśmiechają się pobłaźliwie, przypomnę, że jeszcze 30 czy 40 lat temu akupunktura wywoływała podobne reakcje. Dziś jest uznaną metodą w zwalczaniu np. bólów kręgosłupa czy migreny.

Takie są Chiny XXI wieku. Państwem szybko się rozwijającym, ze wspaniałymi zabytkami, nowoczesnością na każdym kroku, ale i obozami pracy, wyrokami śmierci, biedną prowincją. Programem kosmicznym i tradycyjną medycyną posiłkującą się suszonymi stonogami, węzami, ośmiornicami...

Chiny skończyły z izolacjonizmem. Chcą wpływać na kształt świata. Czy świat jest na to przygotowany?

ANDRZEJ BASZKOWSKI